

DARY 13. SOBOTY:

1. PROJEKT ZARZĄDU KOŚCIOŁA W POLSCE

2. PROJEKT WYDZIAŁU

POŁUDNIOWOAZJATYCKO-PACYFICZNEGO

Lekcja XIII — 26 marca

MIŁOŚĆ BRATERSKA NIECHAJ TRWA

SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 19 marca

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Hbr 13,1-25; Rz 12,13; Ef 5,3-5; 1 P 5,1-4; Hbr 2,9; 4,16; Ga 2,20.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Miłość braterska niechaj trwa” (Hbr 13,1).

Ostatni rozdział *Listu do Hebrajczyków* zawiera końcową radę apostoła: „Miłość braterska niechaj trwa” (Hbr 13,1). W całym liście Paweł podkreśla, że będąc domownikami Króla-Arcykapłana, Jezusa, jesteśmy Jego braćmi i siostrami. Autor nie postrzega swoich adresatów jako grupy ludzi, którzy działają na rzecz swojego zbawienia wyłącznie w indywidualnych więziach z Jezusem, ale jako rodzina, domownicy i współuczestnicy zbawienia. Paweł scharakteryzował dzieło Jezusa dla nas jako *braterską miłość*: Jezus „nie wstydzi się nazywać ich braćmi” (Hbr 2,11). Tak więc wierzący powinni czynić dla siebie nawzajem to, co Jezus uczynił dla nich.

Według apostoła braterska miłość obejmuje wzajemne napominanie i zachęcanie, aby nikt nie odpadł od łaski Bożej (zob. Hbr 3,13; 10,24-25; 12,15-17). 13. rozdział *Listu do Hebrajczyków* zawiera szereg elementów takich jak: gościnność (zob. Hbr 13,2), odwiedzanie i wspieranie uwięzionych i uciskanych (zob. Hbr 13,3), poszanowanie małżeństwa (zob. Hbr 13,4), unikanie chciwości (zob. Hbr 13,5-6), pamięć i posłuszeństwo wobec przywódców kościelnych (zob. Hbr 13,7-17) oraz modlitwa za autora listu (zob. Hbr 13,18-19).

Przeczytaj Hbr 13,1-2; Rz 12,13; 1 Tm 3,2; Tt 1,8; 1 P 4,9. Jaka była rola gościnności w Kościele wczesnochrześcijańskim?

Chrześcijaństwo było rozproszonym ruchem, a jego działacze często byli zależni od gościnności tak chrześcijan, jak i niechrześcijan. Pouczenie dotyczące tego, by *nie zapominać* o okazywaniu gościnności, odnosi się przypuszczalnie nie tylko do zapominania o potrzebujących, ale do celowego zaniebdywania obowiązku pomagania im.

Paweł miał na myśli gościnność nie tylko wobec współwierzących. Przypominał swoim adresatom, że goszcząc obcych, niektórzy nieświadomie gościli aniołów (zob. Hbr 13,2). Przypuszczalnie miał na myśli wizytę trzech przybyszów u Abrahama i Sary (zob. Rdz 18,2-15). Oferowanie gościnności oznacza dzielenie się swoimi dobrami z potrzebującymi i cierpliwe znoszenie innych, czyli naśladowanie tego, co Jezus uczynił dla nas (zob. Hbr 2,10-18).

Braterska miłość wobec uwięzionych oznacza nie tylko, że wierzący mają pamiętać w swoich modlitwach o takich osobach, ale także nieść im pomoc materialną i emocjonalne wsparcie. Istniało niebezpieczeństwo, że uwięzieni chrześcijanie będą celowo zaniedbywani. Ci, którzy służyli materialnym i emocjonalnym wsparciem ludziom potępionym przez społeczeństwo, utożsamiali się z nimi. W pewnym sensie stawali się ich współnikami i wystawiali się na społeczne potępienie i ucisk (zob. Hbr 10,32-34).

W swoim nawoływaniu Paweł używa obrazowego języka, zachęcając adresatów listu do służby na rzecz uwięzionych. Po pierwsze apostoł powołuje się na to, że już wcześniej wspierali oni uwięzionych współwyznawców. *Stali wiernie* przy tych, którzy byli „wystawieni publicznie na zniewagi” (Hbr 10,33). Po drugie słownictwo dotyczące *złego obchodzenia się* z chrześcijanami przywołuje przykład Mojżesza, który „wolał raczej znosić uciski wspólnie z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu” (Hbr 11,25). W końcu Paweł podnosi ideał braterskiej miłości. Przypomina adresatom: „Sami również w ciele jesteście” (Hbr 13,3). Dzielą oni ten sam ludzki stan i powinni traktować innych tak, jak chcieliby być traktowani w podobnych okolicznościach, gdyby znaleźli się w więzieniu. Tak więc powinni służyć materialnym i emocjonalnym wsparciem uwięzionym współwyznawcom, okazując im, że nie zostali opuszczeni.

Co jeszcze możemy zrobić dla uwięzionych ludzi, zarówno będących członkami naszego Kościoła, jak i innych osób?

Przeczytaj Hbr 13,4-5; Łk 16,10-18; 1 Kor 5,1; Ef 5,3-5; Kol 3,5. Jakie dwa rodzaje zła są powiązane ze sobą w tych wersetach?

Paweł ostrzega adresatów listu przed seksualną niemoralnością i chciwością, gdyż te dwa rodzaje zła zagrażają braterskiej miłości. Autorzy nowotestamentowych ksiąg i starożytni moralisci zwracali uwagę na powiązanie występujące między tego rodzaju grzechami.

Wezwanie Pawła do poszanowania małżeństwa oznacza unikanie wszystkiego tego, co mogłoby umniejszać znaczenie tej świętej instytucji. Obejmuje to powstrzymywanie się zarówno od łamania przysięgi małżeńskiej, jak i od nieuzasadnionych rozwodów (por. Mt 19,9). Napomnienie do zachowania czystości małżeńskiego łoża oznacza unikanie kalania małżeństwa przez pozamałżeńskie kontakty seksualne. Słowo *rozpustnicy* odnosi się w *Nowym Testamencie* do wszelkich form seksualnej niemoralności (zob. 1 Kor 5,9-11; 6,9-10; Ef 5,5; 1 Tm 1,9-10; Ap 21,8; 22,15). Ponadto grecko-rzymskie społeczeństwo dość lekko traktowało etykę seksualną. Powszechnie przyjmowano w tej kwestii podwójne normy pozwalające mężczyznom utrzymywać dyskretną rozwiązłość. Paweł ostrzega, że Bóg osądzi cudzołożników. Wierzący nie powinni zatem pozwolić, by społeczne normy postępowania prowadziły do ustanawiania wypaczonych standardów etycznych.

Miłość pieniędzy była jednym z najbardziej rozpowszechnionych występków w grecko-rzymskim świecie. W innym liście Paweł odniósł się do tej formy zła jako źródła wszelkiego zła (zob. 1 Tm 6,10).

W kilku swoich listach apostoł wzywa do obrony przed tego rodzaju występkami. Po pierwsze wierzący powinni być zadowoleni z tego, co posiadają (zob. także 2 Kor 9,8; Flp 4,11-12). Ponadto chrześcijanie powinni wierzyć w obietnicę Boga, iż On nie porzuci i nie opuści nas (zob. Hbr 13,5). Ta obietnica została przypomniana wielokrotnie ludowi Bożemu i jest aktualna także dzisiaj (zob. Rdz 28,15; Pwt 31,6,8; Joz 1,5; 1 Krn 28,20). Chrześcijanie powinni zatem przyjmować ją słowami Ps 118,6: „Pan jest ze mną, nie lękam się, cóż może mi uczynić człowiek?” To nawiązanie do 118. rozdziału *Księgi Psalmów* jest stosowne dlatego, że psalmista wyraża w nim zaufanie do Boga mimo dotykającego go cierpienia, jakie znosi ze strony niewierzących.

W jaki sposób współczesne społeczeństwo podkopuje normy moralnej czystości, a jednocześnie podsyca umiłowanie pieniędzy? W jaki praktyczny sposób możemy wzmacniać nasz opór wobec tych dwóch niebezpiecznych rodzajów zła?

Przeczytaj Hbr 13,7-17. Jaka powinna być nasza postawa wobec kościelnych przywódców?

Hbr 13,7-17 zawiera wezwanie do poszanowania przywódców i posłuszeństwa wobec nich. Ten fragment listu zaczyna się apelem o *pamiętanie* o przywódcach, którzy niegdyś głosili im Słowo Boże, a kończy się apelem do posłuszeństwa obecnym przywódcom (zob. Hbr 13,17). Dawni przywódcy to przypuszczalnie ci, którzy jako pierwsi głosili Słowo na danym terenie i zakładali zbory. Wezwanie do *pamiętania* o nich nie oznacza jedynie zachowywania wspomnień czy zewnętrznego honorowania ich. Paweł wyjaśnia, że należy *pamiętać* o nich przez rozważanie skutków ich postępowania oraz naśladowanie ich wiary.

Według Pawła najważniejszym przejawem pamiętania i uczczenia przywódców jest właśnie ich naśladowanie. W ten sposób apostoł niejako dodał założycieli zborów do listy bohaterów wiary, których wierzący powinni uważać za przykład do naśladowania. Ta lista obejmuje bohaterów wiary wymienionych w 11. rozdziale *Listu do Hebrajczyków* oraz Jezusa, najważniejszą postać ze wszystkich przykładów, wspomnianego w 12. rozdziale *Listu do Hebrajczyków*. Apostoł zauważa dalej, że Jezus jest „wczoraj i dziś, ten sam i na wieki” (Hbr 13,8). Przeciwwstawia Go w ten sposób stanowczo fałszywym nauczycielom, którzy zmieniali swoje nauczanie, głosząc *przeróżne* i *obce* poglądy (zob. Hbr 13,9).

Wezwanie do pamiętania o przywódcach w Hbr 13,7 zostało powtórzone z jeszcze większym naciskiem pod koniec tej części listu. Wierzący zostali zachęcani do posłuszeństwa przywódcom, którzy troszczą się o nich. Przywódcy są tu opisani jako duszpasterze odpowiedzialni za duchowy dobrostan zgromadzenia, ich trzody, oraz jako ci, którzy muszą zdać sprawę Bogu z tego, jak troszczyli się o Jego wyznawców (zob. także 1 P 5,1-4; 1 Kor 3,10-15). Oczywiście powinno się to odnosić do wszystkich przywódców kościelnych, jak również do każdego poziomu funkcjonowania współczesnego Kościoła.

Kontekst wypowiedzi Pawłowej sugeruje, że przywódcy ci są pomocnikami „wielkiego pasterza owiec” (Hbr 13,20). Połączenie troski i wierności przywódców z posłuszeństwem i zaufaniem członków Kościoła prowadzi do wspólnej radości. Oznacza to, że przywódcy mogą służyć zgromadzeniu z *radością* i że zdadzą sprawę Bogu z opieki nad zgromadzeniem z radością, a nie ze smutkiem.

Co możesz robić, by wzmacniać i poprawiać wzajemne relacje przywódców ze współwierzącymi w twoim zborze oraz wspierać przywódców Kościoła na całym świecie?

Porównaj Hbr 13,9; 2,9; 4,16; 6,19-20. Co jest źródłem łaski? Jak twoje serce może zostać wzmocnione?

Powiązanie fałszywych nauk z pokarmami, wspomniane w Hbr 13,9, przypuszczalnie nie dotyczy rozróżnienia na czyste i nieczyste pokarmy.

Dlaczego?

Po pierwsze Paweł nie porusza w swoim liście kwestii rozróżnienia pokarmów na czyste i nieczyste. Z 15. rozdziału *Dziejów Apostolskich* wiemy, że Kościół wczesnochrześcijański potwierdził zarówno to, że wierzący są zbawieni z łaski (zob. Dz 15,7-11), jak i to, że powinni nadal przestrzegać niektórych przepisów dotyczących pokarmów (zob. Dz 15,19-20). Rozróżnienie na pokarmy czyste i nieczyste oraz inne biblijne przepisy nie są sprzeczne z łaską. Paweł twierdzi nawet, że nowe przymierze wpisuje prawo Boże w serce (zob. Hbr 8,10-12). Autor jasno świadczy, że ofiary ze zwierząt i kapłaństwo lewickie w ziemskiej świątyni zostały zastąpione przez prawdziwą ofiarę i kapłańskie pośrednictwo Jezusa (zob. Hbr 8,4-5; 10,1-18).

Po drugie kontekst sugeruje, że Paweł krytykuje adresatów nie za to, że wstrzymywali się od niektórych pokarmów, ale za to, że korzystali z nich w nadziei, że w ten sposób uzyskają łaskę czy zasługę (zob. Hbr 13,9). Przypuszczalnie ostrzegał przed uczestniczeniem w żydowskich obrzędach czy sakralnych posiłkach będących rozszerzeniem rytuałów ofiarniczych w świątyni, które miały im przynosić duchowe korzyści czy łaskę. Ale łaska nie jest przekazywana przez takie praktyki, gdyż jej źródłem są wyłącznie ofiara Jezusa Chrystusa i Jego kapłańskie pośrednictwo. Wierzący *mają oltarz* (zob. Hbr 13,10) — krzyż Chrystusa, którym mają się karmić duchowo (zob. J 6,47-58).

W *Liście do Hebrajczyków* łaska pochodzi od tronu Bożego (zob. Hbr 4,16). Ta łaska, której Pośrednikiem jest Chrystus, stanowi *kotwicę duszy pewną i mocną*, związaną z tronem samego Boga (zob. Hbr 6,19-20; por. Hbr 4,16). To właśnie ta łaska, którą otrzymujemy przez ofiarę Chrystusa, daje stabilność i pewność naszym sercom. Gdy serce jest *umocnione* w ten sposób, to nie zostanie *zwiedzione* przez obce nauki (zob. Hbr 13,9) i *nie zбочy z drogi* wiodącej do Boga (zob. Hbr 2,1).

Zastanów się nad doskonałą ofiarą Chrystusa. Dlaczego pogląd, iż mogliśmy cokolwiek *dodać* do tej ofiary, jest przeciwny ewangelii i łasce objawionej w Jezusie?

Porównaj Hbr 13,10-14; Mk 8,34; Mt 10,38; Łk 14,27; Ga 2,20. Co znaczy wyjście do Jezusa poza obóz?

Miejsce poza bramą było najbardziej nieczyste w całym obozie. Spalano tam resztki zwierząt ofiarnych (zob. Kpł 4,12). Poza obozem znajdowało się miejsce przebywania trędowatych (zob. Kpł 13,46). Było tam też miejsce straceń dla bluźnierców i innych przestępców (zob. Kpł 24,10-16.23; 1 Krl 21,13; Dz 7,58). Te przepisy wskazywały na to, że obecność Boga ograniczała się do terenu obozu. Wszystko, co nieczyste, było wyrzucane na zewnątrz, gdyż Bóg nie chciał patrzeć na to, co *nieczyste i niechlujne* (zob. Lb 5,3; Pwt 23,15).

Jezus cierpiał na krzyżu poza Jerozolimą (zob. J 19,17-20). Podkreśla to hańbę, która spadła na Niego (zob. Hbr 12,2). Został On oficjalnie potępiony jako Ten, kto „bluźni imieniu Pana” (Kpł 24,11.16), a zatem został odrzucony przez Izraelitów i stracony poza murem miejskim (zob. Mk 14,63-64). Jezus został wyrzucony poza obóz jako *zhańbiony i nieczysty* (zob. Hbr 12,2). Jednak Paweł wzywa wierzących, by podążali za Jezusem poza obóz, znosząc pohańbienie, które On znosił (zob. Hbr 12,2; zob. Hbr 13,13). Taką drogą podążył także Mojżesz, który wolał znosić „hańbę Chrystusową” (Hbr 11,26), zamiast cieszyć się skarbami Egiptu.

Jednak paradoksalnie *List do Hebrajczyków* sugeruje, że obecnie Bóg przebywa poza obozem. Wyjście za Jezusem poza obóz oznacza nie tylko *znoszenie Jego pohańbienia*, ale także *wyjście do Niego* (zob. Hbr 13,13). Podobnie było z Izraelitami, którzy mieli *sprawę do Pana*, wychodzili *poza obóz* na pustyni, gdy Mojżesz usunął namiot zgromadzenia z obozu po odstępstwie Izraelitów związanym ze złotym bykiem (zob. Wj 33,7). To sprawozdanie sugeruje, że odrzucenie Jezusa przez niewierzących oznacza także odrzucenie Boga, podobnie jak w przypadku odstępstwa Izraelitów związanego ze złotym bykiem (zob. 32. i 33. rozdział *Księgi Wyjścia*). Tak więc droga cierpienia i hańby jest także drogą do Boga.

Paweł zaprasza swoich adresatów do podążania za Jezusem jako Sprawcą i Dokończycielem ich wiary (zob. Hbr 12,2), do pojmowania ich obecnych cierpień jako chwilowej nauki dyscypliny, która przynosi „błogi owoc sprawiedliwości” (Hbr 12,11), żeby zostawili za sobą zepsute miasto czy obóz i udali się w poszukiwaniu „miasta (...) przyszłego” (Hbr 13,14), „którego budowniczym i twórcą jest Bóg” (Hbr 11,10; zob. Hbr 11,16).

Co dla ciebie znaczy pójście za Jezusem *poza obóz*? Jakie obszary życia w wierze w Jezusa mogą się wiązać ze *zniewagami* czy *przykrościami* wyrządzanymi przez niewierzących?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Po zstąpieniu Ducha Świętego, gdy uczniowie wyruszyli, by zwiastować żywego Zbawiciela, ich jedynym pragnieniem było ratowanie bliźnich. Cieszyli się społecznością świętych. Byli czuli, wyrozumieli, gotowi do wyrzeczeń i zdolni do ponoszenia ofiar ze względu na dzieło prawdy. W swoich codziennych wzajemnych kontaktach przejawiali miłość, jaką Chrystus przejawiał wobec nich. Niesamolubnymi słowami i czynami rozpalali tę miłość w sercach bliźnich. (...)»

Jednak powoli następowały zmiany. Wierzący zaczęli doszukiwać się wad u innych. Podkreślając błędy i pozwalając sobie na niemiły krytycyzm, utracili z oczu Zbawiciela i Jego miłość. Stali się bardziej wymagający w przestrzeganiu zewnętrznych form i bardziej skrupulatni w teorii wiary niż w jej praktyce. W swojej gorliwości w potępianiu innych przeoczała własne potknięcia. Utracili bratnią miłość, którą nakazał im Chrystus, a co gorsza, nie byli świadomi tej straty. Nie zdawali sobie sprawy, że ich życie zostało pozbawione szczęścia i radości i że, zamykając serca przed Bożą miłością, pogrążyli się w ciemności.

Jan, widząc, że w Kościele brakuje bratniej miłości, stale uświadamiał wierzącym potrzebę tej miłości. Jego listy do zborów są pełne myśli na ten temat. »Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze. Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować« (1 J 4,711)⁴⁷.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Chrześcijańskie życie jest często określane jako osobista, indywidualna więź między Jezusem a wierzącym w Niego człowiekiem. Jednak jest to tylko jeden wymiar chrześcijańskiego życia. Dlaczego ważne jest to, byśmy pamiętali, że Bóg prowadzi nas jako pewną grupę? Jakie są moje obowiązki wobec tej grupy? Czego mogę oczekiwać od takiej grupy?

2. Co jest najlepszym wskaźnikiem, że braterska miłość jest silna w zgromadzeniu? Podczas pierwszej części nabożeństwa sobotniego opracujcie listę takich wskaźników w ramach wspólnego studium lekcji.

3. Czym jest *prawdziwa* braterska miłość? Jakie są jej cechy, przyczyny i rezultaty? Jak odróżnić ją od *fałszywej* braterskiej miłości?

⁴⁷ Ellen G. White, *Krzyż i miecz*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 312.